

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2.10.2017r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący; SSO Leszek Matuszewski

Protokolant: po. staż A. R.

Przy udziale J. W. Prokuratora Prokuratury Okręgowej, po rozpoznaniu w dniu 2.10.2017r. sprawy **D. K. (K.)** oskarżonego o popełnienie przestępstw z art. 190§ 1kk i z art. 157§ 1 kk, na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora od wyroku Sądu Rejonowego we Wrześni z dnia 30.05.2017r., sygn. akt IIK 135/17

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego R. D. kwotę 516,60 zł (w tym VAT) tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym.

III. Kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

L. M.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy we Wrześni wyrokiem z dnia 30 maja 2017 roku, sygn. akt II K 135/17 wyrokując w trybie dobrowolnego poddania się karze (art. 387 § 1 k.p.k.) uznał oskarżonego **D. K.** za winnego popełnienia przestępstw;

- z art. 157 § 1 k.k. i za to wymierzył jej karę 8 miesięcy pozbawienia wolności,
- z art. 190 par 1 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd I instancji związał powyższe sankcje karne węzłem kary łącznej w wymiarze 10 miesięcy pozbawienia wolności i zaliczył na jej poczet okresy zatrzymania.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się **prokurator** zarzucając orzeczeniu między innymi obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 387 k.p.k. Apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie.

Wina i sprawstwo oskarżonego D. K. nie budzi żadnych wątpliwości Sądu II instancji. Na to, że podsądny dopuścił się zarzucanych mu przestępstw wskazują między innymi relacje procesowe pokrzywdzonych A. I., A. L., a także wyjaśnienia podsądnego, który przyznał się do stawianych jej zarzutów. Sąd wymierzył podsądnemu sankcje karne utrzymujące się w granicach sądowej swobody wymiaru kary i środków karnych.

Sąd Rejonowy prawidłowo rozstrzygnął o odpowiedzialności karnej oskarżonego D. K. po uwzględnieniu jego wniosku o dobrowolne poddanie się karze. Apelujący nie ma racji, że niestawiennictwo prokuratora na rozprawie w dniu 30 maja 2017 roku, wymagało, przed wydaniem wyroku w trybie art. 387§ 1kpk, uzyskania informacji od prokuratora czy nie sprzeciwia się uzgodnionym przez Sąd z oskarżonym karom.

Zgodnie z przepisem art. 387 § 2. k.p.k. sąd może uwzględnić wniosek o wydanie wyroku skazującego, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa i wina nie budzą wątpliwości, a cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości; uwzględnienie wniosku jest możliwe jedynie wówczas, gdy nie sprzeciwia się temu prokurator, a także pokrzywdzony należycie powiadomiony o terminie rozprawy oraz pouczone o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego takiego wniosku. Wykładnia językowa przepisu art. 387 § 2 k.p.k. prowadzi do wniosku, że wyżej wskazana czynna manifestacja prokuratora w omawianym zakresie nie jest wymagana dla wydania wyroku w trybie tego przepisu. Wyrażenie „nie sprzeciwia się” oznacza jedynie tyle, że nie składa sprzeciwu. Sprzeciw w języku powszechnym oznacza nieakceptację czegoś, niezgodę na coś. Skoro prokurator jest tak fizycznie nieobecny na rozprawie, jak i nie zajmuje stanowiska w pisemnej korespondencji, to występuje taki właśnie stan, w którym „nie sprzeciwia się” wnioskowi, o którym mowa w art. 387 § 2 k.p.k. W tej sytuacji oskarżyciel publiczny ogóle nie wyraża jakiegokolwiek stanowiska. Nie można nieobecności prokuratora na rozprawie utożsamiać z jego sprzeciwem wobec uwzględnienia wniosku, skoro przecież sam wniosek może zostać złożony na samej rozprawie, zaś prokurator nie musi o nim wiedzieć. Nie można sprzeciwić się czemuś, o czym nie wie się, że zaistnieje. Tym bardziej dalej idąca interpretacja, polegająca na przyjęciu, że nieobecność prokuratora oznacza sprzeciw warunkowy – na wypadek gdyby oskarżony złożył wniosek w trybie art. 387 § 1 k.p.k., jest normatywnie nieuzasadniona. Byłaby to interpretacja prawotwórcza, ponieważ prowadziłaby do rozszerzającego ujęcia uprawnień prokuratora, co godziłoby z kolei w zasadę działania organów wymiaru sprawiedliwości na podstawie przepisów prawa.

Powyższe rozumowanie znajduje swoje oparcie również w wyniku wykładni systemowej. Tytułem przykładu w przepisach w art. 12 § 3 k.p.k. oraz art. 156 § 5 k.p.k. prawodawca wprost wskazuje na zgodę prokuratora jako czynność kształtującą sytuację procesową.

Nieobecny na rozprawie prokurator nie może dać wyrazu swojemu niezadowoleniu z treści rozstrzygnięcia zapadłego w trybie konsensualnym w zakresie ustaleń faktycznych i kary poprzez wywiedzenie skutecznej apelacji – a to z uwagi na ograniczenie dopuszczalności apelacji opisane w art. 447§5 k.p.k. Jednak jest to generalnie wyraz pewnej woli ustawodawcy, od lat szeroko wprowadzającego do procesu zasadę „absens, carens”. Podobnie przecież wygląda sytuacja, gdy nie ma zastosowania tryb konsensualny, a sąd, orzekając pod nieobecność prokuratora wydaje „zwykły” wyrok, w tym ten „najgorszy możliwy” z punktu widzenia interesów rzecznika oskarżenia, czyli wyrok uniewinniający. Nie sposób w takim wypadku zarzucić sądowi, że powinien był „uprzedzić” prokuratora o możliwym niepożądanym z punktu widzenia tego organu wyniku sprawy, by umożliwić mu np. złożenie stosownych wniosków dowodowych czy podjęcie innej aktywności procesowej (np. zażądanie powtórzenia kluczowych z punktu widzenia oskarżyciela dowodów obciążających, które przed sądem przeprowadzono „nie po myśli” oskarżenia). Prokurator może wprawdzie taki wyrok skarżyć apelacją bez ograniczeń z art. 447§5 k.p.k., ale wiążą go jednak inne – w szczególności wynikające z art. 427§3 k.p.k. Także więc tu ustawodawca daje wyraz zasadzie, że w pierwszej kolejności rację mają ci, którzy aktywnie uczestniczą w kluczowym elemencie wymierzania sprawiedliwości, a więc w jawnej, dostępnej dla stron rozprawie – to oni muszą być wysłuchani, to im przysługują konkretne uprawnienia procesowe, zaś nieobecny – tylko w zakresie, w jakim ustawodawca wyraźnie to uregulował, przewidując dla nich pewne minimalne standardy, a więc co najmniej wymóg zawiadomienia o terminie czynności, zaś w przypadku podmiotów nieprofesjonalnych, jak np. pokrzywdzony – także poinformowania, co może się wówczas stać. Tak jest właśnie w przypadku art. 387§2 k.p.k. – przy czym, co charakterystyczne, pokrzywdzony jest pouczone tylko o tym, że oskarżony może złożyć wniosek o dobrowolne poddanie się karze, natomiast nie jest osobno informowany o treści konkretnego wniosku złożonego przez oskarżonego – jeśli więc chce się sprzeciwić, musi się stawić, wysłuchać wniosku oskarżonego i wyrazić swoje stanowisko – inaczej, analogicznie jak w przypadku prokuratora, domniemywa się, że nie wyraził sprzeciwu. Skoro przed sądem wszystkie strony są równe, to nie można wywodzić, że pokrzywdzony jest mniej chroniony, niż prokurator – a więc nieobecność zawiadomionego i pouczonego pokrzywdzonego w przypadku poddania się karze przez oskarżonego do niczego sądu nie zobowiązuje, ale w przypadku prokuratora należałoby mu jednak umożliwić zajęcie stanowiska. Dla takiego poglądu nie ma żadnego uzasadnienia normatywnego ani logicznego – wypada wręcz zauważyć, iż zgodnie z art. 2§1 pkt 3 k.p.k. celem postępowania karnego jest uwzględnienie interesów pokrzywdzonego, natomiast nie jest takim celem uwzględnianie interesów oskarżyciela publicznego.

Niczego w tym rozumowaniu nie zmieniają wywody apelującego o treści przepisu art. 46 §2 k.p.k. Udział w rozprawie jest prawem, a nie obowiązkiem tak prokuratora, jak i oskarżonego i innych stron. Jeśli prawodawca uzależnia możliwość dokonania danej czynności procesowej od obecności strony, czy zajęcia przez nią stanowiska, to wprost wskazuje to w przepisie. Prokurator, będąc prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy, jak w niniejszej sprawie, nie stawiając się na nią, dobrowolnie zrezygnował z szeregu uprawnień przysługujących stronie obecnej na rozprawie, w tym z możliwości zgłoszenia sprzeciwu wobec wniosku o dobrowolne poddanie się karze. Sąd, z uwagi na wymóg bezstronności, nie może występować w charakterze de facto „pomocnika” prokuratora, troszcząc się o to, czy aby na pewno treść wniosku z art. 387 § 1 k.p.k. jest zgodna z wyobrażeniem prokuratora co do słuszności rodzaju i wymiaru proponowanej kary. Trzeba również wskazać, że skoro niekwestionowane jest, że w postępowaniu zwyczajnym tak przeprowadzenie przewodu sądowego, jak i wyrokowanie odbyć się może bez jakiegokolwiek udziału prokuratora, którego obecność co do zasady nie jest obligatoryjna, to tym bardziej zredukowany tryb postępowania z art. 387 k.p.k. powinien umożliwiać wydanie wyroku bez udziału prokuratora. W myśl interpretacji przedstawianej przez prokuratora, jego nieobecność prowadziłyby do uniemożliwienia wydania wyroku w tym trybie.

Prokurator, jako podmiot profesjonalny powinien mieć świadomość, że w toku rozprawy głównej podsądny może wyrazić wolę poddania się karze i biorąc to pod uwagę samodzielnie ocenić, czy stawić się na rozprawie głównej, czy też nie. Nie jest zatem tak, aby Sąd Rejonowy musiał dokładać starań, aby prokurator pojawił się na rozprawie głównej i zapoznał z treścią wniosku o dobrowolne poddanie się karze, odraczając w tym celu rozprawę. Zgodnie z obowiązującymi przepisami Sąd nie ma prawnych możliwości zmuszenia prokuratora do stawiennictwa na rozprawie i złożenia oświadczenia czy sprzeciwia się wnioskowi o dobrowolne poddanie się karze czy nie. Hipotetycznie rzecz ujmując, gdyby przyjąć tok rozumowani apelującego, gdyby Sąd przerwał rozprawę celem umożliwienia prokuratorowi wypowiedzenia się w zakresie złożonego wniosku o dobrowolne poddanie się karze, a prokurator nie stawiliby się na przerwaną rozprawę- nie ma przecież takiego obowiązku- to wyrok w trybie art. 387§ 1kpk w ogóle nie mógłby zostać wydany.

Przedmiotem badania w niniejszym postępowaniu nie jest kwestia współmierności kary orzeczonej wobec oskarżonego, czemu prokurator poświęcił pewną część apelacji, a to z uwagi na przywołaną już treść art. 447§5 k.p.k. Kary jednostkowe oraz kara łączną wymierzone przez Sąd Rejonowy nie mogą być uznane za rażąco niesprawiedliwe w rozumieniu art. 440 k.p.k., a tylko wówczas Sąd Okręgowy mógłby działać w sposób wskazany w tym przepisie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stopień karygodności oraz zawinienia jako znaczny. Oskarżony dopuścił się dotkliwego w skutkach ataku na pokrzywdzonego A. L., jak również w sposób brutalny groził A. I. pozbawieniem życia. Konsekwencją napaści fizycznej były długotrwałe cierpienia fizyczne pokrzywdzonego.

Organ wyrokujący w sprawie słusznie uznał, że należy wobec podsądnego położyć nacisk na realizację prewencji szczególnej w jej aspekcie represyjnym. Oskarżony dał się poznać jako osoba w pewnym stopniu zdemoralizowana, nie wahająca się dopuszczać przestępstw.

Na marginesie należy podkreślić, że Sąd Rejonowy wcale nie zignorował wywodów biegłych o silnym uzależnieniu podsądnego od alkoholu. Z opinii biegłych psychiatrów wynika jednoznacznie, że oskarżony D. K. może być leczony odwykowo w warunkach zakładu karnego (k.147). Sąd I instancji orzekając kary pozbawienia wolności polegające właśnie na pobycie w zakładzie karnym w istocie uwzględnił wnioski biegłych. Podsądny będzie zapewne leczony z kryminalnego w jego wypadku nałogu w realiach zakładu karnego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy:

1. Zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego R. D. kwotę 516,60 zł (w tym VAT) tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym
3. Kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

SSO Leszek Matuszewski